Przestrzeń Muzealna Witolda Gombrowicza w Vence we Francji

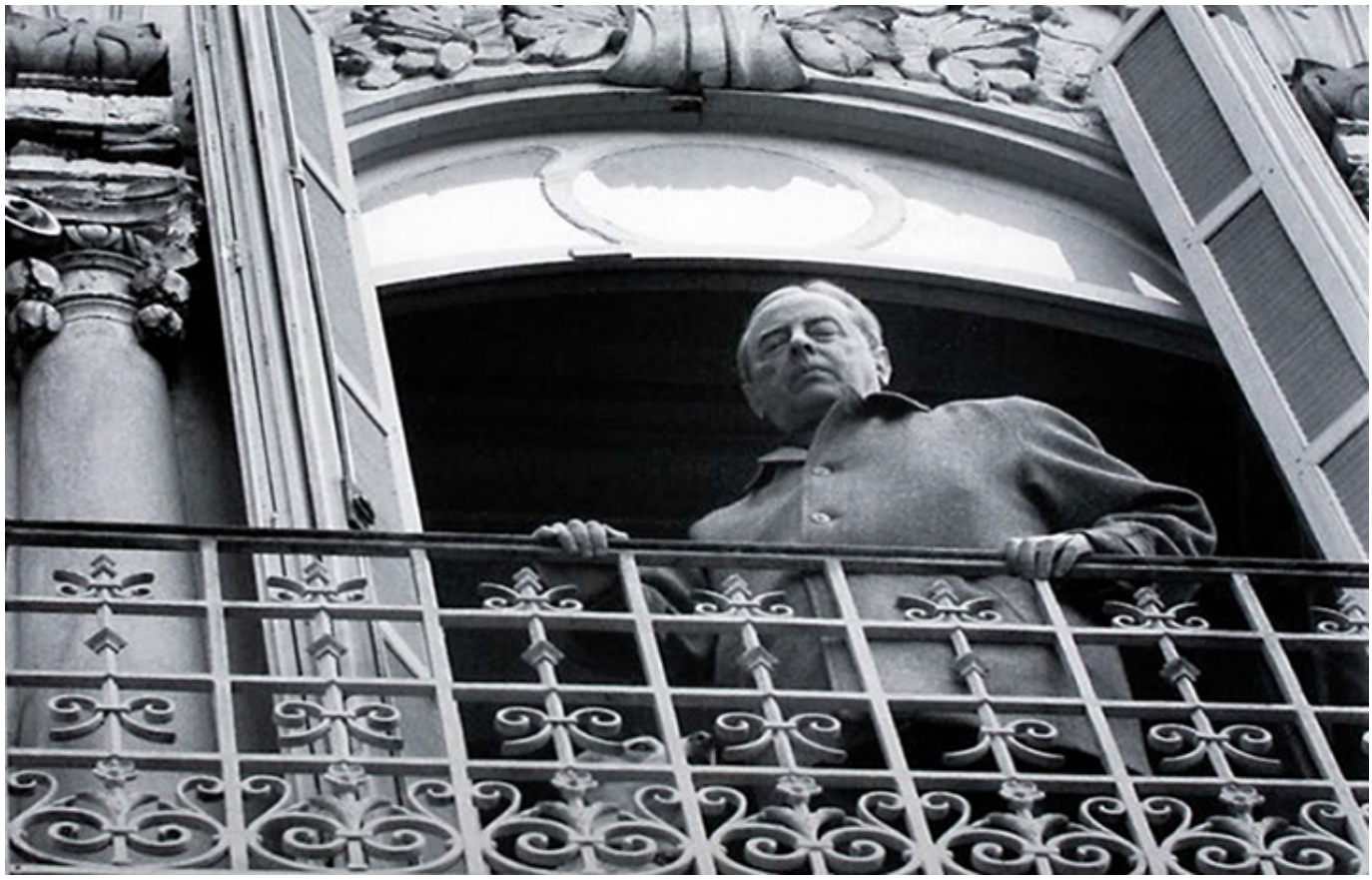

Witold Gombrowicz na balkonie wilii Alexandrine w Vence, fot. materiały prasowe.

Kazimierz Głaz *(Toronto)*

Świat w tym roku obchodzi rocznicę wielkiego wydarzenia – 50-tą rocznicę lądowania człowieka na księżycu oraz 50-tą rocznicę śmierci polskiego pisarza, Witolda Gombrowicza, który zmarł w małym historycznym miasteczku Vence, na południu Francji. *(W. Gombrowicz zm. 24 lipca 1969 r., przyp. red.).*

W Vence, w willi Alexandrine, w której w latach 1964-1969 Witold Gombrowicz mieszkał z żoną Ritą, 23 września 2017 roku została otwarta Przestrzeń Muzealna poświęcona jednemu z najważniejszych polskich pisarzy XX wieku, autorowi „Ferdydurke". Otwarcia dokonała Rita Gombrowicz, żona pisarza.

Przestrzeń Muzealna Witolda Gombrowicza została utworzona ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Prace konserwatorskie w willi Alexandrine przeprowadziło Towarzystwo Przyjaciół Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie ze

środków Programu Ministra, Ochrona Dziedzictwa Kulturowego za Granicą. Konserwacją elementów malarskich willi zajmowało się ponad trzydziestu polskich artystów przez kilka miesięcy.
Willa z 1911 r. w stylu *belle epoque* została zakupiona przez miasto Vence w roku 1988. Niegdyś była uznawana za perłę architektury, nieodnawiana przez lata, popadła w zaniedbanie. W 2017 r. remont przeprowadziły władze miasta Vence.

To tu, w tym pałacu, jak zwykł mówić pisarz, mieszkający na drugim piętrze, gdzie było pięć balkonów i pięć wspaniałych widoków oraz sufity malowane w różyczki, miały miejsce wydarzenia o historycznym dziś znaczeniu.

Opublikowane ostatnio w tym internetowym magazynie moje wspomnienie o historii jednego z niewielu autentyków, czyli o obrazie nazwanym potężnym dziełem sztuki wywołało spore zainteresowanie, ale też podejrzenie o nieskromność malarza. Potrzebne jest wyjaśnienie skąd to się wzięło. A bylo tak.

Kiedy Gombrowicz razem z Ritą przyjechali do mojej pracowni w Fundacji Michaela Karolyi, gdzie mieszkałem przez trzy lata dzięki mojej znajomości języka węgierskiego, by wybrać obraz do odnowionego mieszkania, w czasie oglądania wywiązała się typowa rozmowa o sztuce i obrazach/

– Obrazy są dobre do zakrywania dziur w ścianie, powiedział żartobliwie i prowokująco.

– Ha, ha , to w takim razie nie dam nic. Pana ściany, po remoncie są czyste i nie potrzeba niczego zakrywać.

– O, widzę, że przesadziłem, to potężne dzieła sztuki powiedział patetycznie i zamachał rękami pokazując, które wybiera, a Rita zabierała je już do samochodu. Stąd pochodzi to „potężne dzieło sztuki”, użyte później w moim liście gratulacyjnym.

Moje zapiski z tamtych czasów miały być drukowane w wydawnictwie Ossolineum we Wrocławiu. Przeleżały tam zapomniane osiem lat. Takie były czasy i trzeba było dobrych przypadków i zmian politycznych by trafiły do Wydawnictwa Literackiego w Krakowie. Wydano je w 30 tysiącach egzemplarzy wraz ze znanymi książkami pisarza w 1985 r. Było to w pewnym sensie takie miejscowe lądowanie Gombrowicza w księżycowym klimacie.

Toronto, 20 .7. 2019.

Okładka książki Kazimierza Głaza „Gombrowicz w Vence”, 1985 r.

Kazimierz Głaz o Witoldzie Gombrowiczu:

https://www.cultureave.com/to-potezne-dzielo-sztuki-powod-malowanych-gratulacji/